



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(981)

55. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 5 listopada 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.
Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

W zasadzie jest przewidziany jeden punkt: rozpatrzenie wniosków o dofinansowanie zadań polonijnych, ale jeżeli zajdzie taka potrzeba, będzie też drugi punkt: sprawy różne.

Mamy przed sobą protokół nr 14 z posiedzenia Zespołu do spraw Finansów Polonijnych.

Chcę powiedzieć, że przyczyną zwołania dzisiejszego posiedzenia ad hoc, i to w godzinach rannych, są nie tylko trzy wnioski zawarte w pkt 1 protokołu, ale przede wszystkim potrzeba dokonania zmian w kilkudziesięciu zadaniach realizowanych przez Wspólnotę Polską. Chodzi o to, że jeżeli przyjmujemy propozycje Wspólnoty i jutro zatwierdzi je Prezydium Senatu, to pracownicy Kancelarii Senatu muszą mieć czas to wszystko pozmieniać w umowach itd., a jest tego sporo.

Chcemy też, żeby budżet był zrealizowany jak najbardziej prawidłowo. Jeżeli ktoś się dziwi bądź ma uwagi, że jest tyle zmian, to chcę powiedzieć, że brałem udział w pracach wielu firm amerykańskich oraz kanadyjskich i tam planowanie jest systematyczne, czyli co miesiąc koryguje się plany. Tak więc nie dziwny się, że też tak działamy. Chodzi o to, by zadania były zrealizowane, a budżet był wykonany co do złotówki i nic nie przepadło.

Proszę bardzo, głos ma pan dyrektor Piotr Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W poniedziałek zespół rozpatrywał te sprawy. Musimy tam pojechać teraz z tego względu, że czas ucieka, a pieniądze można wydawać tylko do 15 grudnia. Stąd też jeszcze przed listopadowym i grudniowym posiedzeniem będziemy się starali, że tak powiem, do zera wyczyścić nasze konto. Mam nadzieję, że po tych wyjazdach zarówno sprawy inwestycyjne, jak i sprawy programowe zostaną już załatwione.

Do rozpatrzenia mieliśmy trzy wnioski.

Pierwszy to wniosek Polskiego Towarzystwa Laryngektomowanych o przyznanie dotacji w wysokości 3 tysięcy 320 zł na leczenie czterech osób z Białorusi. Zespół postanowił przyznać dotację w kwocie, którą towarzystwo zaproponowało.

Drugi wniosek to wniosek Fundacji „O uśmiech dziecka”. Wnioski fundacji powtarzają się praktycznie każdego roku. Dotyczy to pobytu polskich dzieci z Polskiego Domu Dziecka w Podbrodziu koło Wilna u rodzin w powiecie makowskim. Chodzi o przyznanie 6 tysięcy 500 zł, przede wszystkim na pokrycie kosztu transportu tych dzieci. Zespół przychylił się również do tego wniosku. Zresztą z fundacją współpracuje nam się bardzo dobrze.

I trzeci wniosek, najbardziej skomplikowany, który na posiedzeniu zespołu wywołał bardzo żywą dyskusję, to wniosek Stowarzyszenia Doradców Gospodarczych „Pro-Akademia”. Chodzi o zorganizowanie paczek z darami świątecznymi dla Polaków żyjących na Powołżu w Federacji Rosyjskiej. Była długa dyskusja o tym, czy powinniśmy to wspomóc, czy nie. Pani Romanowa, szefowa Kongresu Polaków w Rosji, ma bowiem pewne opory co do finansowania niektórych działań w Saratowie, a tu chodzi o Saratów. Ponieważ nie zostało to rozstrzygnięte w głosowaniu, bo wynik był 1:1:1, wniosek o dofinansowanie zakupu leków oraz kosztów ogólnych został przyjęty, ale nie przyznano całej sumy, tylko 28 tysięcy 750 zł.

To wszystko znalazło się w części pierwszej, dotyczącej wniosków o przyznanie dotacji.

Część druga dotyczyła wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Sytuacja przedstawia się tak, że nie dajemy nowych pieniędzy, ale kwotę 230 tysięcy 940 zł przesuwamy na nowe zadania, a więc zmniejszamy i zwiększamy kwoty, a poza tym zmieniamy nieco zakres zadań, które już są realizowane. To najczęściej okazuje się w trakcie imprezy. Na przykład znajdowany jest sponsor, który coś dofinansuje, a że są pieniądze, to trzeba je przeznaczyć na coś innego. Tak to najczęściej funkcjonuje.

Zespół przychylił się do prośby Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zaakceptował te przesunięcia środków oraz zmiany zakresów rzeczowych niektórych części zadań programowych. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów jest za tym, żeby przyznać 3 tysiące 320 zł Polskiemu Towarzystwu Laryngektomowanych? To straszne słowo. (10)

Jednogłośnie.

Kto jest za tym, żeby przeznaczyć 6 tysięcy 500 zł na Fundację „O uśmiech dziecka”? (10)

Też jednogłośnie.

I trzeci wniosek: Stowarzyszenie Doradców Gospodarczych „Pro-Akademia” chce jechać z paczkami na Powołże. Zgodnie z tym, co wyczytaliśmy, mamy dać na około 1/3 tego, co oni chcą tam zawieźć. W sumie będzie około 75 tysięcy zł, a od nas chcą 25 tysięcy zł plus 3 tysiące na koszty. To jest zbożny cel. Mamy wykaz, komu to chcą podarować itd. Byłoby dziwne, gdybyśmy nie chcieli przyznać wsparcia, tym bardziej że inni dają, a my te środki tylko uzupełnimy.

Kto jest za tym, żeby przyznać 28 tysięcy 730 zł na pomoc? (10)

Dziękuję. Jednogłośnie.

Teraz są wnioski Wspólnoty Polskiej. Pierwsza grupa dotyczy zmniejszeń i zwiększeń na tę samą kwotę 230 tysięcy 940 zł, a druga grupa dotyczy zmian innych danych, a więc terminu, opisu zadania... Ponieważ przedmiot umowy jest opisany róż-

nymi danymi – są terminy, liczby, nazwy, zakresy – więc wszystko to musi być precyzyjnie zmienione.

Kto jest za tym, żeby dokonać zmian w budżecie Wspólnoty Polskiej w takim zakresie, jaki proponuje Zespół do spraw Finansów Polonijnych? (10)

Dziękuję. Jak widzę, jednogłośnie.

To wnioski polonijne mamy za sobą.

Na następnym posiedzeniu Senatu, przed jego rozpoczęciem bądź w trakcie przerwy, omówimy kolejną grupę wniosków, niedużą. Ale może przed naszym rozjechaniem się do domów ustalimy...

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Następne posiedzenie będzie 20 i 21 listopada.)

Przyszły tydzień jest świąteczny, więc...

Szanowni Państwo, na poprzednim posiedzeniu komisji ustaliliśmy wyjazdy inspekcyjne. Prezydium Senatu je zatwierdziło, jest tylko taka prośba, żeby wyznaczeni senatorowie uzgodnili wszystkie sprawy z dyrektorem Świąteczkim, bo wiem, że jeszcze coś mają do uzgodnienia. Jeśli są jakieś nieścisłości, to dyrektor Świątecki ma swojego przełożonego, a wy macie swojego kolegę i możecie prosić pana dyrektora Miszczuka o wstawiennictwo. To mają być pracowite i oszczędne wyjazdy, ale jeżeli nie da się celu wyjazdu zrealizować w ciągu dwóch dni, to muszą być trzy dni, jeżeli nie wystarczą trzy, to muszą być cztery. Chociaż wiem, że są jakieś dyskusje na temat oszczędności. Jeżeli natomiast do skontrolowania jest jakieś drobne zadanie w miejscu oddalonym o 200 km czy 300 km od głównej drogi, to trzeba się zastanowić, czy jechać aż tak daleko. Jest też taka potrzeba, żeby po powrocie w ciągu paru dni razem z pracownikiem Kancelarii Senatu sporządzić protokół, z którego będzie wynikało, czy zespół popiera zadanie, czy nie.

Czy jeszcze są jakieś sprawy?

Senator Sergiusz Plewa, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, czy zostało jeszcze trochę pieniędzy do wydania do końca roku?

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

To panowie dyrektorzy mają kasę.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Jeśli chodzi o działalność inwestycyjną, to po wyjeździe pani przewodniczącej praktycznie nie ma pieniędzy, bo nawet nie wystarczy nam na pokrycie tych dwóch zadań, które mamy do zrealizowania na Ukrainie, czyli nie ma nic.

Jeśli natomiast chodzi o działalność programową, to jest jeszcze prawie 500 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jeszcze raz przypominam, że Polaków mieszkających za granicą, szczególnie tam, gdzie jest ostrzejszy klimat, czeka ciężka zima i okres świąteczno-noworoczny. Głównie na ten cel powinniśmy te pieniądze przeznaczyć, czyli na pomoc Polakom, którzy mieszkają tam, gdzie zimą są trudne warunki, i na wydatki związane z okresem świąteczno-noworocznym. Przypominamy o tym Wspólnocie, przypominamy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i innym.

Ale jak będzie jakiś inny wniosek, to oczywiście...

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Mischuk:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący, te pieniądze, które są – jak państwo pamiętacie – to jest cały czas uszczuplana rezerwa na Internetową Szkołę Języka Polskiego. Zablokowaliśmy te pieniądze, a ponieważ nie ma dowodu w postaci przynajmniej jednej kasy z taką lekcją, to nie możemy ich trzymać. Czyścimy wszystko. Prawdopodobnie układ będzie taki, że w tym roku nie będzie na to środków i dopiero w przyszłym roku powrócimy do kwestii Internetowej Szkoły Języka Polskiego.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No i dobrze. Nic nie może zostać na koncie. Jeśli coś by zostało, trzeba by to było odprowadzić do budżetu ministra finansów, a byłoby to niewskazane w sytuacji, kiedy jest tyle potrzeb.

Senator Popiołek, proszę.

Senator Jolanta Popiołek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na spotkaniu z Polakami z Tomaska panie wyraziły taką potrzebę: brakuje im w Domu Polskim i w szkole polskiej, pewnych rzeczy, a mianowicie syn... Jak to się mówi, syn...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to jest strasznie trudno wymówić.

Oprócz tego poezji polskiej i płyt kompozytorów polskich. Lekarka, która opiekuje się tymi starszymi paniami, powiedziała, że bardzo im zależy między innymi na lekach. Prosimy, żeby przysłali listę potrzebnych leków, ale do tej pory jej nie mamy.

Skoro są jeszcze pieniądze, to zakup tego urządzenia, płyt kompozytorów polskich, nie tylko Chopina, a także poezji można by zlecić „Wspólnocie Polskiej”.

Pani Wandziu, ma pani to wszystko spisane, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Może podczas wyjazdów inspekcyjnych ujawni się jakaś pilna potrzeba. Oczywiście nie po to tam jedziemy, ale jeżeli wyjdzie na jaw potrzeba jakiejś interwencji, to

prosiłbym bardzo, żeby szybko o tym poinformować, bo do 15 grudnia jest normalny termin wypłat budżetowych i... (*wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę państwa, chcę jeszcze skonsultować z państwem pewną sprawę. Na listopad planowaliśmy odbycie narady poświęconej – umownie tak to nazwijmy – studiom w Polsce Polaków mieszkających za granicą. Ze wstępnej dyskusji, jaka miała miejsce podczas posiedzenia naszej komisji, wynika, że jest taka potrzeba. Okazuje się, że temat wymaga bardzo precyzyjnego i długofalowego przygotowania przy współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Sugeruję, żeby poświęcić jeszcze trochę czasu na precyzyjnie przygotowanie tej konferencji, tak by była ona owocna i efektywna, i żeby przenieść ją na pierwszy kwartał przyszłego roku. Są to bowiem bardzo drażliwe sprawy. Jedna z pań dziennikarek napisała już w swojej gazecie bardzo alarmujący artykuł o sowieckim przewodniczącym komisji, który chce ograniczyć dostęp młodzieży polskiej z zagranicy do studiów w Polsce. Pomijam słowo „sowiecki”, bo ani pozytywnie, ani negatywnie się mi ono nie kojarzy. Ale jeżeli pierwsze hasło wywołuje tak ostrą reakcję ze strony pani redaktor, która pewnie nie rozumiała, o co nam chodzi, to tym bardziej znaczy, że konferencja wymaga przygotowań.

Chcę powiedzieć, że wszyscy wiemy, iż nie chodzi o to, żeby liczba Polaków mieszkających za granicą i studiujących w Polsce była mniejsza. Wręcz przeciwnie, chodzi o to, żeby było ich więcej i żeby otrzymywali pomoc z Polski, zarówno z ministerstwa oświaty, jak i z Senatu. Przede wszystkim cel jest taki, żeby oni odbudowali czy tworzyli inteligencję polską na Białorusi i na Litwie, bo ta warstwa jest obecnie bardzo nieliczna, jest przetrzebiona. Niekoniecznie mają zwiększyć liczbę osób z wyższym wykształceniem mieszkających w Polsce. A więc główny cel jest taki, żeby wracali do swoich środowisk. Innym celem jest to, żeby dzięki studiom wyższym uzyskiwali wiedzę praktyczną, przydatną do wykonywania pracy w miejscu zamieszkania. Chcemy, żeby w Polsce studiowały te osoby, które chcą studiować i dla których studia w Polsce są konieczne. Na przykład jeżeli jakaś osoba chce studiować prawo czy podobne nauki, to powinna studiować w miejscu zamieszkania z uwagi na to, że tylko takie studia są praktyczne.

Ten aspekt, a także inne trzeba przedyskutować, żeby nie było dwuznaczności, żeby nie było przekłamań. Wymaga to dłuższego zastanowienia i precyzyjnego ustalenia, co na tej konferencji chcemy osiągnąć.

Dlatego chcę poinformować, że występuję do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, a także do Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków o przeniesienie konferencji na pierwszy kwartał, po to żeby lepiej ją przygotować. Chyba wskazane jest zasugerowanie, żeby organizatorem merytorycznym było ministerstwo edukacji. My bylibyśmy współorganizatorem. I taka konferencja się odbędzie.

Zgadza się z takim stanowiskiem? Tak.

Czy ktoś ma jeszcze jakąś sprawę?

Dzisiaj, podobnie jak w Sejmie, posiedzenie Senatu rozpoczynamy o godzinie 9.00. Życzę miłych obrad. Nie wiem, ile będą trwały, w planie są trzy dni.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 27)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Ewa Koszewska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851